

# GAZETA LWOWSKA

## DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 104

Wtorek, 5 maja 1942 r.

Rok II

### Zwycięska bitwa na morzu Lodowatym Zatopiono kontrtorpedowiec i kilka statków nieprzyjacielskich, zaś kilka kontrtorpedowców uszkodzono

Z KWATERY GŁÓWNEJ FUHRERA, 4. 5. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje:

Na środkowym odcinku frontu wschodniego przeprowadzono z dobrym skutkiem jedno własne natarcie lokalne. W Laponii i na froncie Murmańska odparto ponowne ataki nieprzyjacielskie.

Na północnym Morzu Lodowatym podwodne i nadwodne siły zbrojne marynarki wojennej przy współdziałaniu zespołów lotniczych, zwalczyły po wielodniowych atakach w czasie burzy, przy silnej fali i oblodzeniu, nieprzyjacielskie transporty konwojowane, ubezpieczone silnym konwojem jednostek wojennych. Przy tym jedna z łodzi podwodnych pod dowództwem kapitana-porucznika Feicherta osiągnęła dwa celne strzały na krążownik brytyjski o pojemności 10.000 ton, który pochylił się bezwładnie, a następnie zatonał. Pewna niemiecka flotyła kontrtorpedowców podjęła walkę z przeważającym nieprzyjacielskim konwojem kontrtorpedowców i uszkodziła ciężko kilka nieprzyjacielskich kontrtorpedowców. Jeden kontrtorpedowiec niemiecki odniósł przy tym poważne uszkodzenia.

Z pewnego nieprzyjacielskiego transportu konwojowanego storpedowane zostały przez kontrtorpedowców 2 statki o łącznej pojemności 12 tysięcy ton. Należy się liczyć z zatonięciem obydwu statków. Łodzie podwodne zatopiły 1 parowiec z amunicją o pojemności 6500 brt. i storpedowały 1 dalszy parowiec. Samoloty bojowe zatopiły 3 statki handlowe o łącznej pojemności 19.000 ton i uszkodziły ciężko 1 duży frachtowiec.

W Afryce północnej działalność artyleryjska i wywiadowcza. Lotnictwo atakowało w ciągu dnia obiekty wojskowe na Maltzie, zaś w nocy port Aleksandrię.

W walkach przeciwko Wielkiej Brytanii lekkie samoloty bojowe osiągnęły w ciągu dnia celne rzuty bomb na miasto nadbrzeżne Hastings.

W odwecie za ataki terrorystyczne bombowców brytyjskich na miasta niemieckie, silne zespoły samolotów bombowych obrzuciły w ciągu ostatniej nocy powtórnie bombami rozpryskującymi i zapalającymi miasto Exeter.

Próby przedostania się poprzez wybrzeże Kanalu, przeprowadzane przez lotnictwo brytyjskie w dniu wczorajszym pod silną ochroną myśliwców, zostały odbite ze znacznymi stratami dla nieprzyjaciela. Myśliwce niemieckie i artyleria przeciwlotnicza zmusiły 10 samolotów nieprzyjacielskich do lądowania.

Lotnictwo brytyjskie zaatakowało w ciągu ostatniej nocy przeważnie bombami zapalającymi dzielnicę mieszkalną Hamburga. Myśliwce nocne i artyleria przeciwlotnicza zestrzeliły 5 z atakujących bombowców.

Z GŁÓWNEJ KWATERY FUHRERA, 3. 5. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje:

Na wschodnim froncie operacje ofensywne wojsk niemieckich były uwieńczone sukcesami. Kilka lokalnych ataków bolszewickich odparto. Na froncie murmańskim rozbito ataki znaczniejszych sił sowieckich.

W toku walk powietrznych w dniu wczorajszym, zestrzelono 33 samolo-

ty alianckie bez żadnych własnych strat.

W północnej Afryce żywa obustronna działalność wywiadowcza i artyleryjska. W czasie ataków na skoncentrowane brytyjskie pojazdy mechaniczne, obozowiska namiotowe i składy zaopatrzeniowe w Marmarice zadano aliancom dotkliwe straty materialne. Ataki na lotniska brytyjskie na Maltzie kontynuowano dniem i nocą z dobrymi wynikami.

Niemieckie lekkie samoloty bojowe zatopiły koło wschodniego wybrzeża Anglii dwa statki handlowe, płynące pod konwojem, o łącznej pojemności 33.000 brt. i uszkodziły bombami jeden dalszy statek. Niemiecki samolot wywiadowczy zatopił w rejonie morskim koło wysp Szelandzkich cysternowiec pojemności 800 brt.

W okresie od 21 do 30 kwietnia lotnictwo brytyjskie straciło 209 samolotów, z tego 63 na Morzu Śródziemnym i w północnej Afryce. W tym samym okresie czasu w walce przeciwko Wielkiej Brytanii zginęło 45 samolotów niemieckich.

Brytyjskie samoloty bojowe, które w nocy na 3 maja usiłowały dokonać nalotu na północno-niemiecki teren nadbrzeżny, zostały zmuszone do odwrotu.

W dniu wczorajszym na wschodnim froncie, podporucznik Koepen uzyskał swoje 80-te do 84-te, podporucznik Graf swoje 70 do 76-te i sierżant Steinbatz swoje 49 zwycięstwo powietrzne.

#### Ochotnicy flamandzcy na front wschodni

BRUKSELA, 4. 5. — O niczym nie zachwianej woli niezłomnej walki przeciw bolszewizmowi świadczy fakt, że ostatnio odjechał na front wschodni nowy kontyngent ochotników flamandzkich. Na skromnej uroczystości pożegnał legionistów naczelny komendant Joria.

#### Głos „Times'a”

SZTOKHOLM, 4. 5. — Londyński dziennik „Times” zamieszcza w przeglądzie sytuacji bolszewików interesującą publikację. Dziennik angielski na pytanie: „Jaka jest sytuacja bolszewików?”, odpowiada: „Straty

bolszewików są straszne. Ukraina przepadła dla nich. Ile setek tysięcy młodziży bolszewickiej zginęło? Nie można ich naliczyć!”

#### Komunikat włoski

RZYM, 4. 5. — Włoski komunikat wojenny z niedzieli brzmi następująco:

W Cyrenajce niemieckie samoloty bojowe zaatakowały wielkie skupienia alianckich pojazdów mechanicznych, wśród których znajdowały się liczne pancerne wozy wywiadowcze. Większą część z nich ciężko uszkodzono, zaś kilkadziesiąt zostało ogarniętych pożarem. W walkach po-

wietrznych zestrzelono jedną maszynę Curtisa. Lotnictwo podjęło ponownie ataki bombowe na Maltę. W walce z alianckimi myśliwcami zniszczono jeden Spitfire.

Alianci dokonali nocnych nalotów na wyspy Rodos i Laro. Nie było ciężkich szkód materialnych ani żadnych ofiar w ludziach. Jeden samolot brytyjski celnie trafiony spadł do morza na południowy wschód od Laro. Również na rejon Pyragos oraz na okolicę Aten zrzuciło lotnictwo angielskie nieznaczna ilość bomb, wskutek czego kilka domów odniosło uszkodzenia. Wśród ludności jedna osoba poniosła śmierć, zaś 5 zostało rannych.

#### Telegram Mussoliniego do Führera

BERLIN, 4. 5. — Po zakończeniu rozmów w Salzburgu Mussolini przekraczając granicę Rzeszy wystosował do Führera telegram, w którym wyraził swoje zadowolenie, iż miał okazję do tak obszernej wymiany zdań na temat aktualnych spraw politycznych i wojskowych. W depeszy swej Mussolini podkreśla zupełną zgodność poglądów obojga o wszystkich wspólnie omawianych kwestyj. Równocześnie włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano wysłał telegram pod adresem ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropa.

#### Amerykanie zajęli rafinerie w Wenezueli

SZTOKHOLM, 4. 5. — Wojska Stanów Zjednoczonych — według doniesienia dziennika „Svenska Dagbladet” — zajęły rafinerie naftowe w Wenezueli. Amerykanie weszli również do stolicy Wenezueli, Caracasy.

### Mandalay — dymiący stos gruzów Dalsze postępy Japończyków na Mindanao

TOKIO, 4. 5. — Główna Kwatera Cesarska podała do wiadomości w sobotę po południu, że Mandalay w środkowej Burmie zostało w dniu 1 maja zdobyte przez japońskie siły zbrojne. Również wszystkie punkty operacyjne Mandalay i pod tym miastem wpadły w ręce japońskie. Opór wojsk angielskich i oddziałów Czungkingu został wszędzie złamany.

W kołach wojskowych podkreślają doniosłe znaczenie, jakie przypisają zajęciu miasta Mandalay, stanowiącego ważny strategiczny i wojskowy punkt w środkowej Bur-

mie. Operacje rozpoczęte z końcem marca rozszerzyły się w ciągu kilku tygodni na obszar rozciągający się na 800 km. Po zajęciu Mandalay udaremniony został plan Czungkingu uzyskania połączenia z Indiami przez Mandalay i Punming. Wojska japońskie były zmuszone toczyć walkę nie tylko z siłami angielskimi, ale także z wojskami Czungkingu, których siła oceniana była na około 60.000 żołnierzy. Zdobyte Mandalay uniemożliwia w przyszłości transport tą drogą materiałów wojennych do Czungkingu.

TOKIO, 4. 5. — Sprawozdawca agencji Domei następująco opisuje wkroczenie Japończyków do Mandalay: Wojska japońskie po odparciu angielsko-chińskich sił zbrojnych wkroczyły w sobotę po południu do tego słynnego miasta burmańskiego. Większa część mostów żelaznych, prowadzących do tego miasta została zniszczona przez cofające się wojska brytyjskie i czungkińskie. Samo miasto przedstawia się jako dymiący stos gruzów. Uciekający alianci spalili doszczętnie to drugie co do wielkości miasto Burmy. Na ulicach nie widać ani żywego ducha. Mandalay przypomina miasto umarłych. Wśród tlejących ruin spalonego miasta sterczy jedynie stary pałac, zwęglony tylko w połowie, oraz część złotej pagody, którą plomienie oszczędziły.

TOKIO, 4. 5. — Jednostki armii japońskiej w Mindanao, które wylądowały w Parang, zajęły ważne pod względem strategicznym miasto Davao.

TOKIO, 4. 5. — Wojska japońskie na Mindanao w toku dalszych operacji po zajęciu Kotabato, zajęły miejscowość Pikit Pegalungan.

#### Wyniki wyborów w Japonii

TOKIO, 4. 5. — Agencja Domei podała ogólne wyniki wyborów do parlamentu japońskiego z wyjątkiem okręgu wyborczego Okayama, gdzie wybory odbywały się w poniedziałek. Według zestawienia agencji Domei ogólna ilość wybranych posłów wynosi 464, z tego 194 nowych członków parlamentu. Spośród kandydatów, wystawionych przez ruch dla popierania tronu cesarskiego, wybranych zostało 381, t. j. 81 proc.

#### Zmiany w rządzie duńskim

KOPENHAGA, 4. 5. — Minister stanu Stauning zmarł w niedzielę przed południem, po dłuższej chorobie. Minister Stauning, który od 1929 stał na czele rządu duńskiego, liczył 69 lat.

KOPENHAGA, 4. 5. — Następca zmarłego ministra stanu Stauninga został mianowany minister Wilhelm Buhl, który równocześnie zatrzymał swoje dotychczasowe stanowisko ministra finansów.

#### Nowi sprzymierzeńcy Anglii:

### Ludożercy z plemienia Naga wypowiedzieli wojnę Japonii

MADRYT, 4. 5. — Reuter podaje urzędowo: Bong-Kong-Wong, naczelnik jednego z największych szczepli ludożerczych plemienia Naga w Assam, wypowiedział wojnę Japonii. W związku z tym Reuter nakreślił obraz naczelnika ludożerców Bong-Kong-Wonga, uypuklając bombastycznie jego wielkie zdolności polityczne i wojskowe.

Zwraca się uwagę na fakt, iż w swym ostatnim przemówieniu, Führer wyliczył szereg wiadomości „pokrępiających na duchu” Anglików. Do tego rodzaju „pokrępiających na duchu” wiadomości niewątpliwie zaliczyć trzeba też wiadomość o tym, iż plemię ludożerców zadeklarowało się jako sprzymierzeniec imperium brytyjskiego.

### Anglia szuka wojennego geniusza

SZTOKHOLM, 4. 5. — Wojskowy współpracownik dziennika „Daily Herald” major E. W. Sheppard polemizuje z gorąco w obecnej chwili dyskutowanym w Anglii zagadnieniem naczelnego angielskiego dowództwa na czas wojny. Motywem wystąpienia Shepparda jest projekt ministra wojny Sir Edwarda Grigga, przewidujący zastąpienie komitetu złożonego z trzech szefów poszczególnych rodzajów broni, mającego obecnie w swych rękach najwyższą władzę za twierdzenia planów strategicznych, przez jednego tylko osobistego odpowiedzialnego „nadszefa”. Według zdania ministra Grigga jeden głos w decydujących momentach jest lepszy niż trzy głosy.

Na marginesie tego wniosku Sheppard oświadcza z ironią: „Cała ta sprawa brzmi wprawdzie nieźle, właściwie jednak pytanie powinno

brzmieć: Czy w ogóle posiadamy człowieka odpowiedniego na takie stanowisko? Jeżeli taki „nadczołwiek” rzeczywiście istnieje, to ja niestety nie znam jego nazwiska. Nigdy też o takim nic nie słyszałem. Jednym słowem jest bardzo nieprawdopodobnym, aby taki nadczołwiek, za którym wszyscy się oglądają, rzeczywiście istniał. Nelsonowie i Napoleonowie, o których teraz wolamy, nie siedzą przecież skromnie gdzieś w kącie i nie wegetują w ukryciu. Wygrabują oni sobie sami drogę na szczyty lub wynoszeni są w górę falą wypadków. Wówczas umięli oni sobie stworzyć własną maszynę wojenną, albo też potrafili obyc się z nią. W każdym jednak wypadku dokonują oni tego, czego się od nich oczekuje. Wobec braku takiego człowieka musimy się zadowolić — pisze dalej Sheppard — oddaniem maszy-

nerii wojennej w ręce nie geniusza, lecz jedynie talentów”.

Autor ostrzega nawet przed psychozą poszukiwań za geniuszem i tworzeniem takiej maszynery wojennej, którą kierować byłby zdolny jedynie nadczołwiek. „Nie sądzę — pisze dalej Sheppard — abyśmy poprawili system naszego naczelnego dowództwa, rozbudowując je do ram, odpowiadających zdolnościom nadczołwieka, po to, aby następnie dojść do przekonania, że nadczołwieka, zdolnego do objęcia tego stanowiska, niestety nie mamy. Ostatecznie jednak wszystkie obecnie dyskutowane plany, w rodzaju projektu przedstawionego przez Sir Edwarda Grigga, idą właśnie w tym kierunku. Zreorganizowanie naczelnego dowództwa w myśl tych zasad mogłoby jedynie doprowadzić do nowych rozczarowań, a może jeszcze czegoś gorszego”.







## Z DNIA

## Dziennik Rozporządzeń

Gen. Gub. Nr. 32 z dnia 25 kwietnia 1942 r. zawiera:

Rozporządzenie o zgłoszeniu majątku Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i ich obywateli, rozporządzenie o prawie szkolnym w okręgu Galicja, trzecie postanowienie wykonawcze do rozporządzenia o tymczasowym uregulowaniu wypłaty zapomóg emerytom b. państwa polskiego i polskich związków samorządowych, zarządzenie o wprowadzeniu zarządzenia o kształtowaniu cen w handlu rybami z wyjątkiem karpia w okręgu Galicja.

## Objazdowy Urząd Miar

(z) Jak nas informują, z dniem 11-go bm. zostanie uruchomionych 5 Objazdowych Urzędów Miar na terenie Dystryktu Galizien. Mieszkańcy miejscowości, do których przybędzie Objazdowy Urząd Miar, zostaną powiadomieni o terminie jego pobytu drogą obwieszczeń.

Objazdowe Urzędy Miar legalizują wszystkie narzędzia miernicze, prócz dokładniejszych, stosowanych w aptekach, składach jubilerskich, złotniczych itp., które winny być zgłoszone do legalizacji w stałych Urzędach Miar, znajdujących się we Lwowie, Stanisławowie, Samborze, Tarnopolu i Kolomyi, a obejmujących swoją działalnością zarówno miasto jak i jego najbliższe okolice.

## Zebranie rzemieślników

(z) Jak nas informuje Okręgowa Grupa Rzemiosła, odbędą się zebrania rzemieślników-aryjskich lwowskich, mające na celu utworzenie cechów rzemieślniczych. Zebrania te będą się odbywały w lokalu Okręgowej Grupy Rzemiosła, we Lwowie, przy ul. Ochonek 8, III p., w godz. od 15-ej do 18-ej dla poszczególnych grup rzemieślniczych, w następujących dniach: Grupa budowlana 5-go bm., włókiennicza 6-go bm., metalowa 7-go bm., spożywcza 8-go bm., skórzana 11-go bm., zbiorowa 12-go bm. oraz drzewna 13-go bm.

Rzemieślnicy, którzy nie wezmą udziału w powyższych zebraniach, nie będą mogli być w przyszłości uwzględniani za samodzielnych rzemieślników. Powyższe zawiadomienie odnosi się także do rzemieślników dotychczas w Izbie Rzemieślniczej ani w cechu nie zarejestrowanych, którzy będą mogli się zarejestrować w wyżej podanych terminach.

## Kursy jęz. niemieckiego przy P. K. Op.

(z) W nowym lokalu przy ul. Sobieskiego 15, gdzie skupają się wszystkie agendy P. K. Op., odbywają się nadal za zezwoleniem władz kursy języka niemieckiego dla początkujących i zaawansowanych. W pierwszych dniach bm. powstana nowa grupa. Opłata za 2-miesięczny kurs wynosi 40 zł. Nauka rozpoczyna się obecnie o godz. 15.30. Informacji udziela sekretariat kursów w godz. od 16-ej do 19-ej.

## Zwrot kosztów za przejazdy pracowników fizycznych

(tp) Od kwietnia br. obowiązuje następująca ordynacja taryfowa, regulująca wynagrodzenia za drogę dla pracowników fizycznych nie będących Niemcami:

Pracownikom fizycznym, którzy mieszkają w oddaleniu większym niż 6 km od swego miejsca pracy i wracają codziennie do swego miejsca zamieszkania, należy płacić wynagrodzenie za drogę. Wynosi ono za każdy dzień pracy — przy oddaleniu do 10 km — 0.60 zł., przy oddaleniu ponad 10 km do 20 km — 1 zł., przy oddaleniu ponad 20 km — 2.00 zł. Za podstawę obliczenia należy przyjąć najkrótszą wymaganą drogę między miejscem zamieszkania a miejscem pracy.

Wynagrodzenie za drogę należy płacić tylko za te dni, w których pracownik fizyczny pracuje. Należy je płacić również wtedy, jeśli pracownik fizyczny zjawia się wprawdzie w przedsiębiorstwie, lecz nie może wykonywać pracy z przyczyn od siebie niezależnych.

Jeżeli dla jazdy do miejsca i z miejsca pracy użyto publicznego środka komunikacyjnego, to zamiast wynagrodzenia za drogę płaci się należność za przejazd w najkrótszym i najtańszym połączeniu. Jeśli przejazd umożliwiono na koszt przedsiębiorstwa, to wynagrodzenie za drogę odpada.

## Wynagrodzenia za pracę nadliczbową

(tp) Dziennik Rozporządzeń dla Gen. Gub. Nr. 28 z r. 1942 zamieszcza pewne zmiany dotyczące treści § 2 i § 3 ordynacji taryfowej dla niebędących Niemcami pracowników i pracowniczek fizycznych w służbie publicznej w Gen. Gub. Odnosi się to do pracy nadliczbowej. Podajemy te ustępy, które wnoszą w tę sprawę treść nową:

„Pracą nadliczbową (godzinami nadliczbowymi) są te przepracowane godziny pracy, które przekraczają normalny czas pracy i nie są wyrównywane wolnymi godzinami w ciągu dwu następujących po sobie tygodni kalendarzowych. Pracę nadliczbową (godzinami nadliczbowymi) wynagradza

nałży 25-procentowym dodatkiem do płacy godzinowej.

Dodatek ten nie ma zastosowania a) jeśli praca nadliczbową jest wymagana na skutek wypadków konieczności, siły wyższej, nieszczęśliwych wypadków lub innych nie do uniknięcia przeskód; b) jeśli czas pracy przypada regularnie i znacznym rozmiarze pogotowie pracy; c) jeśli praca w godzinach nadliczbowych jest wymagana z powodu prac wstępnych lub zakończających.

Za pracę w niedzielę i w ustawowe dni świąteczne, z wyjątkiem nieprzerwanej pracy przy zmianie załóg, płacić należy dodatek w wysokości 20 procent. Za pracę nocną w dni robocze płacić należy dodatek. Wynosi od 10 procent godzinowego, najwyższy jednak 0.20 zł. za godzinę i 1.20 zł. za służbę nocną. Za pracę nocną uważa się pracę, wykonywaną od godziny 22 do godziny 6. Ponadto są w tych zmianach szczegóły, odnoszące się do odźwiernych i dozorców.

DZIŚ ZACIEMIAMY:

POCZĄTEK 21.10 KONIEC 4.10

## Gdzie wnosić podania w sprawie wyjątkowego przewozu towarów gospodarki przemysłowej

(tp) W ruchu towarowym z Rzeszy i do Rzeszy należy wnosić podania na przewóz towarów, mimo istniejących zamknięć ruchu: a) przy towarach podlegających urzędowemu zagospodarowaniu do właściwego urzędu gospodarowania, który po natychmiastowym zbadaniu pilności skierowuje podanie ze swą opinią bezzwłocznie do Rządu Gen. Gub. (Główny Wydział Gospodarki); b) przy towarach nie podlegających urzędowemu zagospodarowaniu — bezpośrednio do Rządu Gen. Gub. (Główny Wydział Gospodarki). W każdym wypadku Głównemu Wydziałowi Gospodarki (Wydział VI) zastrzeżone jest wyłączone prawo do wydawania zaświadczeń stwierdzających pilność, jak również do koniecznego nawiązania kontaktu z Generalną Dyrekcją Kolei Wschodniej.

W komunikacji wewnętrznej Kolei Wschodniej należy wnosić podania na przewóz towarów, mimo zamknięcia ruchu: a) przy towarach podlegających urzędowemu zagospodarowaniu każdorazowo do właściwego Urzędu Gospodarowania, który po natychmiastowym zbadaniu przesyła podanie do Wydziału Gospodarczego Gubernatora Okręgu, właściwego dla miejsca nadania przesyłki, ze wskazówką dotyczącą potwierdzenia pilności. Wydział Gospodarczy przy Gubernatorze Okręgu, skierowuje podanie do właściwej Okręgowej Dyrekcji Kolei Wschodniej (Wydział VII). W wypadku, gdy Urząd Gospodarowania nie może stwierdzić pilności przesyłki, zwraca podanie wnioskodawcy, z odpowiednią uwagą; b) przy towarach nie podlegających urzędowemu zagospodarowaniu — bezpośrednio do Wydziału Gospodarczego Gubernatora Okręgu właściwego dla miejsca nadania, który przy natychmiastowym zbadaniu pilności i skierowuje bezzwłocznie podanie ze swą opinią do Okręgowej Dyrekcji Kolei Wschodniej — Decernat VII. W wypadku, gdy Wydział Gospodarczy przy Gubernatorze Okręgu nie może stwierdzić pilności wysyłki, zwraca podanie wnioskodawcy z odpowiednią uwagą.

Do wszystkich podań ad 1 i ad 2

należy dołączyć w pełni wypełnione listy przewozowe. W szczególności pożądane są dane odnośnie stacji nadania i odbioru przesyłki, zawartości, rodzaju i ilości towaru.

Wyjęte są spod tego regulowania towary podlegające gospodarowaniu przez Urząd Gospodarowania węglem, dobro wojskowe, dla którego właściwa jest Komenda Przewozów i te materiały zbrojeniowe, dla których właściwa jest Inspekcja Zbrojeń w Generalnym Gubernatorstwie. Zwraca się także uwagę, że wyjęte są spod zarządzeń ograniczających przewóz, a przez to samo spod powyższej regulacji, w ramach możliwości te towary, które specjalnie wymienione są w zarządzeniach ograniczających.

Wszystkim placówkom urzędowym nie wymienionym powyżej zakazano wnoszenia w jakiegokolwiek formie podań na przewóz towarów, także przez umieszczenie stempli na listach przewozowych, jak to dotychczas było w zwyczaju, do Generalnej Dyrekcji Kolei Wschodniej, do Okręgowych Dyrekcji Kolei Wschodniej, jak i do innych placówek służbowych, podporządkowanych Kolei Wschodniej. Odmienne od powyższego postępowanie spowodowałoby

tylko opóźnienie załatwienia spraw, gdyż tego rodzaju wnioski bez wyjątku będą zwracane nadawcom.

## Jakie książki wolno sprzedawać

(tp) Wprowadzone w życie na obszarze dystryktu Galizien rozporządzenie z dnia 24 października 1940 roku postanawia co następuje:

Sprzedaż literatury o charakterze światopoglądowym lub politycznym jest księgarniom niemieckim wzbroniona. O tym, co należy uważać za literaturę o charakterze światopoglądowym lub politycznym decyduje w wypadkach wątpliwych właściwy Szef Dystryktu (Abteilung Propaganda).

Sprzedaż literatury beletrystycznej lub fachowej jest księgarniom niemieckim dozwolona. Sprzedaż niemieckiej literatury beletrystycznej lub fachowej może im być wzbroniona, jeśli w okolicy znajduje się księgarnia niemiecka. Nie ma to jednak zastosowania do księgarń niemieckich, które już przed dniem 1 września 1939 r. należały do *Börsenverein der deutschen Buchhändler*.

## Z notatnika reportera

**NIELUDZKI BRAT** (a) Lekarz Pogotowia został wezwany na ul. Pełczyńska, gdzie został leżącym na trawniku Grecha Jana. lat 40. zamieszkałego w Macoszynie k. Żółkwi. Chory — jak się okazało — był sparaliżowany i został wywieziony z domu przez brata, który chcąc go się pozbyć, wyrzucił nieszczęśliwego z wozu. Lekarz odstawił chorego do komisariatu policji, skąd został odesłany z powrotem do domu.

**ŚMIERĆ POD AUTEM** — Praca przejeżdżający samochód został przejechany kobietą lat ok. 60. nieustraszonego dotychczas nazwiska i adresu. W czasie przejeżdżania do szpitala przy ul. Piłsudskiego 4 ofiara nieszczęśliwego wypadku kończyła życie.

— Wyszynski Michał, lat 33 (Pellew) dostał się pod koła przejeżdżającego samochodu przy pl. Prusa. wskutek czego nolał kontuzje ogólne. Po udzieleniu pomocy lekarskiej Pogotowia przewiózł go do szpitala przy ul. Piłsudskiego 4.

— Na pl. św. Antoniego został pojechany samochodem Bażanski Teodor. (Cieszyńska 11) doznał wskutek uderzenia głową o odcinek kontuzji. Pierwszą pomoc mu lekarz Pogotowia.

— Kole Teatru Wielkiego przejeżdżający samochód Kornecki 56 (Miodowa 5) odniósł wskutek uderzenia ręką i nogą oraz ogólnego połamania. Lekarz Pogotowia przewiózł go do szpitala przy ul. Kuszeuicza 5.

**OPARZENIE** — W czasie pracy Kapłan M. lat 42 (Zeromskiego 3) wylał na siebie wrzutek doraźnie oparzonej III-go stopnia. Lekarz Pogotowia przewiózł ofiarę własnej nieostrożności do szpitala przy ul. Kuszeuicza 5.

**WYPADŁA Z OKNA** — Grał J. lat 40 (Janowska 4) wypadła z okna I-go piętra, doznając wskutek upadku złamania nogi. Po przewiezieniu na szpital przy ul. Kuszeuicza 5.

— Na ul. Braterowskiej znaleziono leżącego bez przytomności mężczyznę. lat ok. 40. nieustalonego dotychczas nazwiska i adresu. Wezwany lekarz Pogotowia przewiózł go do szpitala przy ul. Kuszeuicza 5.

## Klinika lwowska centralą akcji przeciwgruźliczej

(tp) W zacisznym zakątku centralnej części Lwowa, mieści się klinika przeciwgruźlicza. W chwili obecnej przeprowadzany jest remont budynków. W części zajętej przez chorych, został on już prawie ukończony.

Dotychczas klinika rozporządza już 110 łózkami, ogółem ma być jednak 180 łózek. Klinika jest podzielona na oddziały: chirurgiczny, wewnętrzny dla kobiet, mężczyzn i osobny dla dzieci, przy czym rozporządza osobnym oddziałem chirurgicznym z salą operacyjną, wyposażoną najnowocześnie, gabinetem roentgenologicznym, laboratorium analitycznym i chemicznym, aparaturą sterylizacyjną i apteką.

Przy klinice został utworzony

pierwszy raz na naszym terenie, oddział pracy dla chorych, z własną fabryką świeczek i innymi pracowniami (np. szklarską), gdzie pracują chorzy pod opieką lekarską. W ten sposób klinika nie tylko leczy, ale i wychowuje społecznie. Należy podkreślić, że pracownice te, a w szczególności świeczkarnia, stanowiły w samych początkach główną podstawę dochodów kliniki.

Klinika współpracuje ściśle z 4 miejskimi poradniami przeciwgruźliczymi i jest kliniczno-organizacyjną centralą dla sanatorium dla dorosłych w Holosku i dla dzieci w Brzuchowicach. Placówka ta, ma ogromne znaczenie na polu walki z gruźlicą.

## Z ruryki: matrymonialno

## „Pan inteligentny, wartościowy...”

Piękna Pani!

Powołując się na Pani ogłoszenie w „Gazecie Lwowskiej” z dnia takiego i takiego... nie tak.

Tak powinien stateczny człowiek rozpocząć ofertę na ogłoszenie Młodej, Przystojnej, mężczyzna, który ogólnie w swoim szacownym jestestwie dwa na wstępnie uwarunkowane przymioty: inteligentny i wartościowy. Trudny orzech do zgryzienia!

Niewątpliwie wymagająca Ogłoszeniodawczyni otrzymała piramidę ofert, napisanych z głębi przeświadczenia o odpowiedzialności Jej wymogom, może nawet rymowanych. Ja się na to nie piszę, bo będąc zawodowym literatem, robię wszelką poezję zgola prozaicznie: tylko za brzęczącą monetą, najchętniej za zaliczkę przy wręczaniu manuskryptu.

Otóż proszę Pani, trzymając się

jak tonący brzytwy wyżej wspomnianego pozoru cnoty szczerości, znievolony jestem odrzucić współczesny ród męski w tym kierunku, że u niego wymagane przez Panią dwa przymioty nie chodzą w parze. Bo człowiek wartościowy jest podobno głupcem. Ulica nazywa go też „frakerem”. A człowieka inteligentnego identyfikuje ona z cwaniakiem, kanclerzem, czy innym spryciarzem.

Szyfry „20-29” — czy w tem należy dmyślać się wymaganych karatów czy wiosen? Ja niestety nie odpowiadam ani jednemu ani drugiemu warunkowi, ponieważ:

1) nie posiadam ani ćwierć karata uczciwości, jak to stwierdził ponad wszelką wątpliwość kompetentny jedyny mój przyjaciel, który nazwał mnie świnią, gdyż skonsumowałem sam zdobyty przezeń zapas wódki, 2) nie jestem już tak młody, aby

móc poszczycić się wymaganymi przez Panią przymiotami. Jestem bowiem w tym wieku, w którym życiowi takują go — najbezwstydniej bez przekonania — o 10 lat mniej. Jednym słowem w tym wieku, w którym — jak twierdzi — mężczyźnie potrzebna jest guwernantka.

Wyznałem więc, jaki mam zawód, że znajduję się w odkrytym świeżo u mężczyzny „niebezpiecznym wieku”, że nie posiadam zbyt różowego wyobrażenia o ludziach, nie wyłączając siebie, że cnot żadnych nie mogę doszukać się w sobie, a jako reprezentantów wad szczerze mnożących się, wymieniłem już próżność, lenistwo i inklinację do opilstwa, najkapitałniejsze bodaj cechy męskości. Mój stan majątkowy? Wynika on z mojego zawodu. Literat... wiadomo. Pozostałoby jeszcze naświetlenie mojego stosunku do miłości. I możliwości.

I tutaj niestety sąd o mnie musi wypaść ujemnie. Grzeszę bowiem notorycznie przeciwko przykazaniu miłości, które każe kochać bliźniego jak siebie samego. Ponieważ nie jestem ani trochę zakochany w sobie, nie

mogę zdobyć się na cieplejsze uczucie względem otaczającego mnie świata.

Jeśli chodzi o tę inną miłość, którą rzekomo rządzi światem, to wyznaczam jej miejsce pobytu również w krainie baśni. Wierzę w nią jako w paradoks, jako rzecz umówioną pomiędzy ludźmi, że istnieje, aby można na jej nigdy nie wyczerpany temat pisać dramaty i powieści, emocjonujące zawiędzone stare panny i wierzących jeszcze w cuda, seksualnie wścibskich młodzików płci obojga.

Popełniłbym pierwsze w mej ofercie kłamstwo, gdybym mówił, że nie pragnę miłości. Owszem, pragnienie mam nawet olbrzymie.

Popełniłbym drugie kłamstwo, twierdząc, że i mnie nie oblatuje całkiem sztubacki dreszczyk, gdy pisząc, identyfikuję się z płodem rozej wyobraźni, zakochanym w romantycznej bohaterce, wyidealizowaną na tyle i tyle groszy za wiersz, czar pryska już podczas korekty pierwszej odbitki szczerkowej. Po staje legenda, kłamstwo, pustka.

Ale oto sprzeniewierzyłem się mojej najmilszej chyba wadzie i jedną z najkapitałniejszych cech męskich egoizmowi, wypadając z roli oferenta. A więc wyznaję Pani głęboką wdzięczność za wielki, zgola niczego, dzienny podarunek, jakim obdarzyło mnie jej ogłoszenie, mianowicie: 1) że pobudziła mnie Pani do pisania wyjątkowo prawdy, 2) że nie płacę z myślą o zaplacie.

Chociaż... odzywa się znowu sceptycyzm i sztydzi: Jak to? Nie chce zapłaty? Nie chce po raz pierwszy może w życiu obaczyć bohaterki jej fantazji na jawie i odetchnąć jej bliskością? A któż to, nie ty, będzie oczekiwał w niewym napieciu i onieśmielającym pnieceniu, we wtorek o godz. 10 w cukierni „Gazety” z najświętym numerem jako umówionym zna Jej nadejścia?

Dopisek autora: Nie przyszła siała rzeczywiście znaleźć pana tościowego, inteligentnego...

N!- przestane jednak czytać „Matrymonialno”.



